

Jola, Ola

Maryla Rodowicz

Oj, panowie, a gdyby tak
nagle nas nie było
Na początku nie jeden by
krzyknął: Ale miło!

Ale potem by zjadła was
męska monotonia
i już słyszę ten chór, jak z La S
calli w rzewnych tonach.

Jola, Ola, Ela, Hela...

Bo do czego przytulić twarz?
Gdzie jest ten puch marny?
A ten puch obserwuje was,
tylko niewidzialny.

I możemy powrócić
i pocieszyć was,
lecz musicie zanucić
by odczarować nas.

Jola, Ola, Ela, Hela...

Nie musicie nosić nas na rękach.
Nie musicie dla nas zrywać gwiazd.
Tylko trochę dopieszczajcie nas w piosenkach.
Chcemy śpiewająco przeżyć czas.

Jola, Ola, Ela, Hela...